

**NIECH ŻYJE RZĄD
ROBOTNICZY
I WŁOSCIAŃSKI**

Redakcja przyjmuje interesantów od 1 i pół do 3 po południu.

Za zwrot rękopisów Redakcja nie odpowiada.

Administracja czynna od 9 do 5 bez przerwy
Kasa czynna od 12 do 2-jej.

Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem

ROBOTNIK

CENTRALNY ORGAN P.P.S.

PROLETARJUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

**NIECH ŻYJE
SOCJALIZM!**

WARSZAWA, UL. WARECKA NR. 7

REDAKCJA — tel. 776-70.

DYREKCJA — tel. 720-13.

ADMINISTRACJA — tel. 313-80.

DRUKARNIA — tel. 773-43.

KONTO CZEKOWE w P. K. O. 175

CENA NUMERU 20 GROSZY

7 Dziś bronią Twoją jest kartka wyborcza, dziś bronią Twoją jest Twoje Prawo!
Nie daj się ani ugiąć, ani zastraszyć!
W dniach 16 i 23 listopada
użyj broni, którą posiadasz, wyzyskaj swoje Prawo i **Głosuj na 7**

SPEŁNIJCIE SWÓJ OBOWIĄZEK

DNIA 16-go LISTOPADA zaraz z RANA idźcie głosować do SEJMU KAŻDY WYBORCA I WYBORCZYNI muszą dopilnować, BY CAŁE RODZENSTWO i wszyscy domownicy POSZLI RAZEM GŁOSOWAĆ.

KAŻDY WYBORCA I WYBORCZYNI ZACHĘCĄ SWOICH SĄSIADÓW I ZNAJOMYCH do pójścia do głosowania i w TYM CELU ZAOPATRZĄ ICH W NUMERKI Z SIODEMKĄ.

Idąc do głosowania, SCHOWAJĄ KARTKĘ WYBORCZĄ GŁĘBOKO w ubrani i dopiero wydobędą ją w lokalu Obwodowej Komisji Wyborczej. Wezmą PRZYTEM DOKUMENTY STWIERDZAJĄCY TOŻSAMOŚĆ ICH OSOBY, a więc: dowód osobisty lub metrykę, albo książeczkę Kasy Chorych, książeczkę wojskową, wypis z ksiąg ludności itp.

W drodze do lokalu wyborczego nie należy się zatrzymywać, zwłaszcza w jego pobliżu i wogóle nie należy reagować na zaczepki agitatorów przeciwników.

W lokalu wyborczym, po SPRANIU NAZWISKA NA LIŚCIE WYBORCÓW, WYBORCA I WYBORCZYNI OTRZYMAJĄ OD PRZEWODNICZĄCEGO KOMISJI OBWODOWEJ KOPERTĘ.

Koperta WINNA BYĆ OPATRZONA JEDYNI PIĘCZĄCĄ KOMISJI WYBORCZEJ, a wewnątrz musi być PUSTA. To też wyborca i wyborczynie winni dobrze obejrzeć wroną im kopertę, a przekonawszy się, że jest w porządku, włożyć do niej kartkę z numerem siedem.

Pamiętajcie, że kartka do głosowania musi być BIAŁA I OPATRZONA JEDYNI NUMEREM SIEDM na jednej tylko stronie, bez żadnych plam lub dopisków, czy innych znaków. ODWROTNA STRONA KARTKI DO GŁOSOWANIA WINNA BYĆ BEZWZGLĘDNI CZYSTA.

WYSTRZEGAJCIE SIĘ WIĘC KARTEK DRUKOWANYCH Z OBU STRON LUB OPATRZONYCH NIEZGODNIEMI Z USTAWĄ ZNAKAMI, A PRZED WSZYSTKIEM KARTEK KOLOROWYCH.

PO ODGŁOSOWANIU NALEŻY OPUŚCIĆ LOKAL WYBORCZY I RESZTĘ DNIA SPĘDZIĆ NA AGITACJI ZA MASOWYM UDZIAŁEM W GŁOSOWANIU.

NASI CZŁOWI KANDYDACI



BRONISŁAW ZIEMIĘCKI,
jeden z przywódców PPS., prezydent m. Łodzi, minister pracy Rządów Ludowych, kandydat m. Łodzi.

Bije godzina prawdziwej sanacji moralnej

KRAJ MA PRAWO ŻAŁOŚĆ PUBLICZNYCH WYJASNIEN
O WYBORACH R. 1928 W PRZEDNIU WYBORÓW R. 1930

Otrzymałmy wczoraj pocztą szereg dokumentów, charakteryzujących sposób przeprowadzania kampanji wyborczej.

w r. 1928. Dokumenty te potwierdzają, niestety, w całej rozciągłości najprzykrejsze pod względem moralnym zarzuty, wysuwane w poprzednim Sejmie w związku z tamtymi wyborami. Są to

fotografie kwitów i sprawozdań finansowych z pieniędzy państwowych, wydanych na agitację wyborczą na rzecz listy Nr. 1 przez departament polityczny Ministerjum Spraw Wewnętrznych, Sprawozdania finansowe wymieniają

nazwiska ludzi, którzy brali pieniądze, wymieniają zarazem cele, na które pieniądze były użyte.

Tak, na przykład, według sprawozdania p. L. Darowskiego, ówczesnego

snego wojewody krakowskiego, sędziwy Jakób Bojko, którego chcieliśmy uważać za człowieka ideowego, chociaż należał do „sanacji”, wziął

6.000 zł. na... „organizację zjazdu wójtów i począstek w powiatach w Małopolsce”; p. Bojko brał następnie na organizację rozłamu w „Piaście” Wielkopolski (5.000 zł.), na druk „Chłopa Polskiego” w drukarni „Il. Kurjera Codziennego”, na „organizowanie wieców” (2.000 zł.) i t. p. Brał również

p. Kautzki, współpracownik p. Bojki; wzięli ortodoksi żydowscy (p. Usz. Matzner), wziął w lutym p. prof. Cyga 500 zł... imieniem Związku Legionistów; brały redakcje pism: „Słowo Taranowskie (1.000 zł.), „Kurjer Podhalański (1.000 zł.) i brał t. zw. Związek Rolników Lubieńskiego

— znaczne stosunkowo sumy, — brał red. W. Horodyski.

A wszakże chodziło tu o pieniądze państwowe:

Sądzimy, że nowy Sejm wyłoni specjalną komisję śledczą dla zbadania tej bolesnej sprawy; opinia publiczna ma prawo zażądać wyjaśnień od ludzi, których wymieniliśmy, a którzy pragną nadal odgrywać rolę w polskim życiu publicznym. Ogółem p. Darowski otrzymał od departamentu politycznego

65.000 zł. a „pożyty” oprócz tego od Wojewódzkiego Biura Wyborczego B. B. — 3.000 zł.

Redakcja „Polski Zachodniej” na Śląsku otrzymała od p. woj. Grazińskiego za kwitem Nr. 5737 zł. 10.000 w dn. 6 grudnia roku 1927.

OŚWIADCZENIE

Ludzie, nie stykający się z nami bezpośrednio, mogą odnieść wrażenie, czytając odezwę, że stoimy na jakimś rozdrożu.

Szerzenie takich przypuszczeń byłoby szkodliwe w okresie, gdy czynione są liczne próby dywersji w naszym obozie.

Wobec tego oświadczamy publicznie,

iż jesteśmy niezmiernie głęboko przekonani o słuszności stanowiska, zajmowanego przez naszą Partię i niezachwianie stoimy i stać będzie pod sztandarami P. P. S.

BRONISŁAW ZIEMIĘCKI,

prezydent Łodzi.

STANISŁAW RAPALSKI,

wiceprezydent Łodzi.

ZASTAWIANIE POLSKI?

SENSACYJNE WIADOMOŚCI O NOWEJ „POŻYCZCE ZAPALCZANEJ”

Donosiliśmy niedawno o rokowaniach Rządu ze SZWEDZKIM KONCERNEM ZAPALCZANYM KREUGERA o przedłużenie dzierżawy monopolu na dalszych lat dwadzieścia pięć, w zamian za pożyczkę jakiej koncern udzielił ma Rządowi w sumie również dwadzieścia pięć milj. dolarów.

O pożyczkę tę RZĄD ZABIEGA usilnie JUŻ ODDAWNA. Prasa „sanacyjna” JESZCZE PRZED KILKU MIESIĄCAMI „zapowiadała”, że „transakcja” ta jest już na ukończeniu, nie zaniebując oczywiście, zaraz przytem odpowiedniej dla Rządu reklamy.

A p. minister PRYSTOR, w swych objazdach po prowincji, wobec zgłaszających się doń w sprawie bezrobocia delegacji, Z POŻYCZKI TEJ JUŻ „ROZDZIELAŁ” ODPOWIEDNIE SUMY NA... WALKĘ Z BEZROBOCIEM!...

Alści wszystkie te nadzieje i obietniki — OKAZAŁY SIĘ ZAWODNEMI!...

Szwedzki „król zapalczany” stawiał warunki tem twardsze, im bardziej Rządowi na uzyskaniu tej pożyczki zależało. Sprawa cała ucichła na czas jakiś! Dopiero w okresie wyborczym odżyła na skutek — jak nam donoszą — starań Rządu, by pożyczkę tę OTRZYMAĆ. W KAŻDYM RAZIE JESZCZE... PRZED WYBORAMI!... Tymczasem dochodzące nas a przez prasę niezależną już nawet ogłoszone informacje o WARUNKACH, stawianych przez KONCERN KREUGERA, brzmią naprawdę niepokojąco.

Oto np. jak „GAZETA WARSZAWSKA” podaje, bawiący od dwóch tygodni w Warszawie, przedstawiciel szwedzkiej kapitalistów, p. EKSTREM, postawił Rządowi następujące warunki otrzymania pożyczki:

1) ZNIESIENIE URZĘDU KOMISA-

RZA RZĄDOWEGO W DYREKCJI MONOPOLU I ZAPEWNIENIE DZIERŻAWCOM SWOBODY GOSPODARKI W MONOPOLU.

2) MOŻNOŚĆ ZAMKNIĘCIA NIEKTÓRYCH „MNIJ DOCHODOWYCH” FABRYK I OGRANICZENIE OGÓLNEJ PRODUKCJI KRAJOWEJ.

3) MOŻNOŚĆ PODWYŻSZENIA CENY ZAPALEK O 33 PROC. CENY DETALCZNEJ.

4) MOŻNOŚĆ ZWOLNIENIA CZĘŚCI „NIEODPOWIEDNICH” PRACOWNIKÓW.

5) PRZEDŁUŻENIE DZIERŻAWY DO R. 1965.

Ogłaszając powyższe warunki „GAZ. WARSZAWSKA” zaznacza, iż TRUDNO UWIERZYĆ, BY RZĄD NA WARUNKI TE MIAŁ SIĘ ZGODZIĆ.

Istotnie, są one POPROSTU UPOKARZAJĄCE, a przy tem wszystkim dość charakterystyczne dla BUTY ZAGRANICZNYCH KAPITALISTÓW, którzy widząc, jak BARDZO ZALEŻY RZĄDOWI NA PRZYSPIEZENIU TEJ POŻYCZKI, żądają wzamian za to ni mniej ni więcej tylko tego, by jedna z ważniejszych gałęzi gospodarstwa krajowego — przynosząca skarbowi rocznie ok. 10 MIL zł. dochodu — wydana została poprostu NA LUP SAMOWOLI OB-CYCH SPEKULANTÓW.

Wobec kardynalnego warunku, by Rząd ZRZEKŁ SIĘ WSZELKIEJ NIEMAL KONTROLI NAD MONOPOLEM ZAPALCZANYM, warto przypomnieć, co Najwyższa Izba Kontroli w swych „Uwagach” mówi o gospodarce w tym Monopolu i STRATACH, poniesionych przez Skarb Państwa właśnie Z POWODU KONTROLI NIE DOŚĆ SCISLEJ. Z tego to powodu — jak N. I. K.

stwierdza — państwo w roku kalendarzowym 1926 poniosło straty PRZESZŁO 1 MIL zł. a w czysto już „SANACYJNYM” ROKU 1927 straty już PRZESZŁO 3 MIL zł., na rzecz spekulantów!... Ile strat przyniosły państwu lata następne, o tem dowiemy się może później!...

Lecz i ta nawet „delikatna” a Skarbowi — jak widać duże przynosząca strata „kontrola” jest dla spekulantów zapalczanych jeszcze „ZBYT KREPUJĄCĄ”, więc ŻĄDAJĄ JEJ ZNIESIENIA!... I to wszystko za pożyczkę nie 30 lecz 25 mil. zł., która w stosunku do kilkumiljardowego budżetu kraju i potrzeb naszego życia gospodarczego jest poprostu drobniakiem nie nadającym się nawet na należyty...REKLAMĘ WYBORCZĄ!...

Co Rząd z tym fantem robi, nie wiadomo, bo milczy jak zakłętą. Trudno co prawda przypuścić, by jakkolwiek wogóle SZANUJĄCY SIĘ RZĄD godził się na podobne warunki, choćby mu NIE WIADOMO JAK I NA CO taka „par-szywa” pożyczka była potrzebna.

Gdy się jednak zważy, jak LEKKOMYŚLNIE niedawno temu FORSOWANO LICHWIARSKĄ I ZGUBNĄ DLA KRAJU OFERTĘ HARRIMANA i jakich GWALTOWNYCH TRZEBA BYŁO ZE STRONY KRAJU PROTESTÓW by do tej „transakcji” nie dopuścić, gdy się to zważy, wówczas obawy o wynik rokowań z koncernem szwedzkim, bynajmniej nie będą bezpodstawne!...

Na wszelki tedy wypadek niech „silny” Rząd nie zapomina, że ciężary podobnej, jak powyższa „transakcja” PONOSIĆ BĘDZIE KRAJ, a NIE TA „WIEKSZOŚĆ” PARLAMENTARNA, którą p. Premier SPODZIEWA SIĘ OSIĄGNAĆ PRZY WYBORACH!...

SEDZIA DEMANT

POCIĄGNIĘTY DO ODPOWIEDZIALNOŚCI

Obroncy b. posłów — więzionych w Brześciu — złożyli na ręce Prezesa Sądu Najwyższego, Bolesława Pohoreckiego, jako przewodniczącego Wyższego Sądu Dyscyplinarnego wniosek, w którym domagają się wydania Sądowi Karnemu Sędziego Apelacyjnego Śledczego, Demanta.

Obrona motywuje wniosek tem, iż sędzia Demant dopuścił się powałczenia kodeksu Karnego (art. 636 i 649), stosując *świadomie i wbrew ustawie* do więźniów brzeskich cięższy rodzaj pozbawienia wolności.

W złożonym wniosku zostały podobno przytoczone poza dowodami ściśle prawnymi, wszystkie fakty, które przejął do historii, jako dowody nieznane dotąd sposobu pozbawiania wolności przeciwników politycznych.

ARESZTOWANIA

W niedzielę dn. 9 b. m. wieczorem na stacji Kolno aresztowany został b. poseł Witold Staniszkis (Str. Nar.), profesor Wyższej Szkoły Gospodarstwa Wiejskiego, prezes Narodowego Koła Gospodarczego Rady Miejskiej m. Warszawy.

P. Staniszkis odstawiony został do Grajewa.

W okręgu Warszawa Podmiejska aresztowany został ob. Bąk („Wyzwolenie”) kandydat z listy Nr. 7.

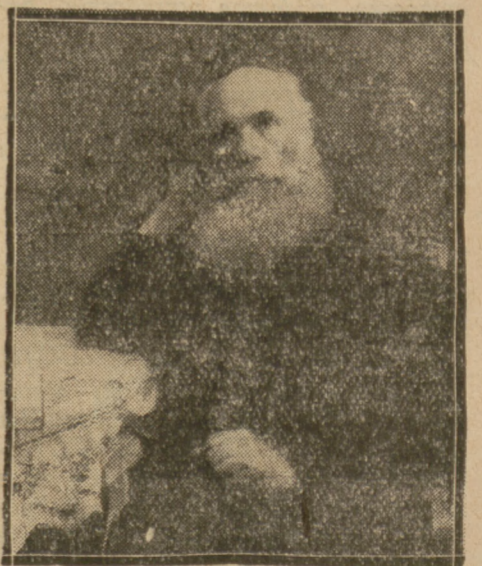
W okręgu Sandomierskim aresztowano ob. Pawłowski („Wyzwolenie”) i przewieziono go do Warszawy.

Wczoraj rano w Poznaniu aresztowany został kandydat z listy Centrolewu ob. dr. Michałkiewicz (Piast).

W powiecie złoczowskim przeprowadzono rewizję w mieszkaniach proboszczy grecko-katolickich, ks. Romana Berezńskiego w Ochłodowie, ks. Piotra Kazanowskiego w Niwicach, ks. Mikołaja Żawachniuka w Dżurynie. Tego ostatniego aresztowano.

W Lubyczy Książęcej aresztowano diaka cerkiewnego Andrzeja Bełka. W dwa dni później przeprowadzono rewizję u proboszcza ks. Hnata - Zajaca.

NASI CZŁOWI KANDYDACI



TOMASZ NOCZNICKI,
patriarcha „Zarania”, minister Rządów Ludowych, ofiarny działacz niepodległościowy, kandydat do Senatu z woj. Warszawskiego.

Sześćdziesiąt siedem dni więźniowie Brześcia pozostają w zamknięciu. Powiedźcie, o co ich oskarżacie!

NOWE ODKRYCIA HISTORYCZNE

A my — ludzie ciemni, ludzie nieoświeceni, — myślimy o tym wszystkim nic a nic nie wiedzieli. Karmiono nas — okazuje się — zgoła fałszywymi wiadomościami; i własne wspomnienia nas oszukwały. Dopiero B. B. musiał przyjść, żeby skończyć wreszcie z heretyckimi legendami.

Wy myślicie — paskudni „ceka-wiści”, — że Piłsudski był ongi socjalistą? Nic podobnego; zakładał przeważnie stowarzyszenia św. Zyty. Wy twierdzicie, że stał na czele przygotowań niepodległościowych wspólnie z Wami, a odchodził od Was stopniowo? Och „partyjniacy” bez czci i sumienia! Piłsudski — owszem — walczył o Niepodległość, ale walczył o nią tylko dlatego, by ziszczyć sen swego życia, by

ZAWRZEĆ KONKORDAT ZE STOLICĄ APOSTOLSKĄ;

bez Niepodległości nie mógł być

przecie konkordatu; konkordat był CELFEM, Niepodległość — ŚRODKIEM.

Ciągle narzekacie, „sejmokracy” obrzydli, na przetrwał majowy i na rzady „pomajowe”. Wszak jedno było zadanie słowne przetrwania:

WPROWADZENIE OBOWIĄZKOWYCH NABÓŻENSTW NIEDZIELNYCH DLA MŁODZIEŻY SZKOLNEJ.

Wstydzicie się, „targowiczanie”! Okłamywaliście naród!

Ale B. B. przyszedł i wszystko wyjaśnił.

Nie wierzycie? Weźcie tedy do ręki odezwę pod tytułem „KATOLICY”, wydana na Pomorzu przez BEZPARTYJNY BLOK WSPÓŁPRACY Z RZĄDEM. Wyłożone tam to zostało jasno, jak na dłoni. Nie może być wątpliwości. Pozwoliłem sobie tylko na bardziej... stylistycznie poprawne wyłożenie onych „myśli” cennych, głębokich a światoburczych.

Słyszeliśmy zawsze — my „rozwydrzone partyjnictwo”, — że BLOK BEZPARTYJNY jest, jako jeden złom granitu. Jak granit — to granit. Jak złom — to złom. Skoro tedy B. B. na Pomorzu obowiązuje najwidoczniej B. B. całej naszej udęczonej Ojczyzny. Rychło patrzeć, jak wszelkie dotychczasowe życiorysy Piłsudskiego znajdą się na indeksie, niezastąpiony Hołówek wyprze się haczerkich błędów kościoła narodowego i będzie służył ks. Żongolowiczowi do mszy świętej, stare zaś „masony” — Abramowicz, Moraczewski, Stapiński wstąpią lojalnie do kamedułów bosych. Na łodzi zostanie jeden jedyny „wódz”, arcybiskup mariawitów Kowalski, którego „historjozofia” wgląda aburak odwrótnie: Piłsudski — według oceny arcybiskupio - mariawickiej — ma sobie przeznaczone „zetrzeć łeb hydrze papieżstwa”, co oddawna już rzekomo zanawiano w płockiej „świątyni miłosierdzia”.

Na tle tego „sabat” bebeckiego zarysowuje się rozczulająco pocziwe oblicze naszego wice - ministra oświaty ks. ZONGOŁOWICZA, który wziął — zdaje się — na serio przedwyborcze „cudowne nawrócenie” bebeckich „libertynów”.

Szepniemy więc na uszko zacnemu księdzu profesorowi:

„Ostrożnie! ostrożnie! to mały djabelek ubrał się w ornacik i ogonkiem na mszę świętą dzwoni...”

Archiwista.

KAZAN

Z PAMIETNIKÓW GEN. BUDBERGA, DRUKOWANYCH W „ARCHIWIE RUSSKOJ RIEWOLUCJI”

„Bolszewicy w Kazaniu stawali do więźniów przedewszystkiem system NAJŚCIŚLEJSZEJ IZOLACJI. Rodziny nie wiedziały, co się z nimi dzieje. O obrońcach nie było mowy. Rzadkie wywiady na łamach „Izwestiji” miejscowego Sowietu zapewniały o zdrowiu więźniów. Lebie-diew, minister wojny Komucza, (Komitet członków Konstytuanty — przyp. nasz) zarządził w tej sprawie — po zajęciu Kazania — surowe śledztwo...”

BRZEŚĆ

WIĘŹNIOWIE BRZESCY MAJĄ BYĆ PRZENIESIENI DO INNYCH WIĘZIEŃ OŚWIADCZENIE SĘDZIEGO DEMANTA, ZŁOŻONE PRZEDSTAWICIELOWI „EXPRESSU PORANNEGO”

Wczorajszy „Express Poranny” ogłosił wywiad z p. Demantem, sędzią śledczym w sprawie Brześcia. P. Demant oświadczył, że

więźniowie brzescy będą przeniesieni do innych więzień we-

dług „przynależności” do tych sądów Okręgowych, w których będą rozpatrywane ich sprawy. Śledztwo ma być zakończone do

dn. 1 grudnia.

P. sędzia Demant oświadczył, że wszyscy więźniowie

są zdrowi

i stwierdził, że on to właśnie zarządził tak ścisłą „izolację” więźniów w stosunku do świata zewnętrznego.

O STAN ZDROWIA TOW. ADAMA PRAGIERA

Szanowny Panie Redaktorze!

W „Ilustrowanym Kurjerze Codziennym”, z d. 13 b. m. pojawiło się „facsimile” deklaracji p. posła, Dr. Adama Pragiera z dn. 29 października r. b., w której oświadcza on, że „cofa wyrażoną poprzednio zgodę na kandydowanie do Sejmu”. Dr. Pragier dod. je, iż „jedynym powodem tej decyzji jest okoliczność, że przy obecnym stanie zdrowia nie czuje dostatecznych sił do pożytecznego sprawowania mandatu poselskiego” i wspomina również o „chorobach chronicznych

nadwyrażających stan zdrowia” jego.

Deklaracja Dra Pragiera musi wzbudzić żywe zaniepokojenie. Wiadomo, że choroba nie wyklucza zasadniczo sprawowania mandatu poselskiego. Liczni posłowie chorują nieraz miesiącami. Z drugiej strony nikt ze znajomych Dra Pragiera nie słyszał nigdy od niego o jakichś jego „chronicznych chorobach”. Jeszcze przed dwoma miesiącami Dr. Pragier wyrażał swą zgodę na kandydowanie. Widocznie więc w ciągu dwumiesięcznego pobytu w więzieniu wystąpiły

jakieś bardzo poważne objawy choroby i tak znaczne pogorszenie ogólnego stanu zdrowia, że aż skłoniło to Dra Pragiera do rezygnacji z mandatu.

Wobec tego jasnym jest, że wprost elementarnie ludzkim obowiązkiem odnośnej władzy jest — po ogłoszeniu tego rodzaju deklaracji człowieka, zupełnie odciętego od świata i rodziny — poczynienie wszelkich kroków w celu wyjaśnienia rodzinie i opinii publicznej tej zagadkowej sprawy.

Dr. med. Z. M.

WIĘŹNIOWIE BRZESCY W NOWYCH WIĘZIENIACH

P. sędzia Demant powiadomił wczoraj opinią publiczną, że b. poseł B. B. p. Baćmaża został przewieziony do więzie-

nia w Radomiu, a b. poseł Str. Nar. Kwiatkowski do Wejherowa.

Wczoraj przewiezieni zostali z Brze-

ścia do więzienia we Lwowie byli posłowie ukraińscy Celewicz, Kohut, Leszczyński, Palijew i Wisłocki.

„Kwaśne winogrona”

Że Polsce, pozbawionej środków obrotowych, potrzebny jest — dla ożywienia życia gospodarczego — dopływ kapitałów z zewnątrz, o tem w opinii polskiej, bez względu na jej zarbawienia, niema dwóch zdań.

Że Polska, jako kraj wyposazony w wielkie bogactwa naturalne, mogłaby i powinna — zwłaszcza, wobec nadmiaru taniego pieniądza zagranicą, — otrzymać nawet poważną pożyczkę i to na dogodnych i honorowych dla siebie warunkach, to również wszyscy przyznają bez wyjątku.

Ale równocześnie wszystkim wiadomo, że Polska, dzięki warunkom wytwarzanym przez okres pomajowy, żadnej uczciwszej, poważniejszej transakcji pożyczkowej przeprowadzić nie może, bo do gospodarki pomajowej — wbrew głupiej bładzie prasy sanacyjnej — zagranica niema zaufania.

Nie jest to bynajmniej „wymysł złośliwych partyjników” jeno smutny fakt, zupełnie jawny a z ubolewaniem i nieukrywanym zgorznięciem stwierdzany nawet przez sfery gospodarcze, zaprzyjaźnione z rządem.

Pisał o tem otwarcie i w sposób dla rządów pomajowych bardzo cierpliwy „Przegląd Gospodarczy”, organ „Lewiatana”. Pisała o tem i „Prawda” łódzka, bijąc na alarm, że stosunki polityczne Polski wystraszają do reszty z kraju obce kapitały. Stwierdzały i stwierdzają to samo i inne bądź zupełnie apolityczne, bądź też po stronie rządu stojące fachowe organy gospodarcze. Trudno! Zagranica zna doskonale stosunki polskie a w głębokich „mądrościach” i tajnikach całej pomajowej polityki gospodarczej finansowej lepiej się orientuje, niż sam kraj. Zna zagranicą i odpowiednio „zachwyca się” każdym wywiadem prasowym, wie o czerpaniu milionów z pieniędzy podatkowych na wyborcze fundusze partyjne, zna „warunki” stawiane Sejmowi, by wyrzekł się kontroli nad gospodarką finansową rządu, zna i głębokie poglądy na — uznawane przez cały kulturalny świat! — prawo budżetowe parlamentu i oryginalne teorie „luzów budżetowych”. Zna przebieg „wolnych wyborów” w Polsce i wie, gdzie leży Brześć i co ma u siebie godnego ludzkiej uwagi...

Trudno zatem, by poważne kofa finansowe chciały w takich stosunkach i dla takiej gospodarki ryzykować swoje kapitały... Chyba jakiś aferzysta w guście Harrimana i na takich jak on lichwiarskich warunkach.

Że „sanacja” od dwóch lat rozpaczliwie czyni wysiłki, by doprowadzić do skutku pożyczkę bylejaką, to rzecz wiadoma... Znane są przecież zagraniczne za pożyczką wędrowki sanacyjnych dygnitarzy i wszystkie idjo-

tyczne zapowiedzi prasy sanacyjnej, że „fala złota” lada chwila „spłynie” na Polskę. Wiadomo, jak kurczowo czepiano się Harrimana, jak niekorzystną dla Polski prawdziwie „parszywą” zawarto transzackę kredytową o budowę wagonów towarowych (dziś z powodu zastój w ruchu przeważnie nieczynnych), jakie karkołomne czyni się eksperymenty z „komercjalizacją” kolei, byle ją tylko uczynić „zdolną do zastawienia”. Wiadome również, że obecnie toczą się z konsernem szwedzkim Krucgera rokowania o dalsze zastawienie monopolu zapalczanego za pożyczkę, która — jeżeli dojdzie do skutku na tych warunkach, o jakich mówią — będzie w historii finansów polskich jedną z „najparszywszych”.

A jednak — jak dotąd — wszystkie starania o pożyczkę idą jak po grudzie. Wszystkie inne państwa, znacznie mniejsze i biedniejsze od nas, zaciągają pożyczki dogodne dla siebie, tylko Polska, do której „silnych rządów” zagranica ponoc takie żywi „zaufanie”, odchodzi z kwitkiem.

Więc w tej sytuacji mizernej sanacja „pociesza” się i „usprawiedliwia” czem i jak może. Jeszcze w ostatnim Sejmie np. twierdzono, że na światowym rynku pieniężnym jakoby „brak wolnych kapitałów”. Dziś wymyślono „pociechę” inną. Oto — słuchajcie! — rząd sam jakoby „nie chce” zaciągać żadnych większych pożyczek, bo prowadzi „ostrożną” (II) politykę finansową... Z takimi to „pociechami” na bankiecie pożegnalnym dla p. Deweya wystąpił p. minister Matuszewski, pozwalając sobie przytem na wycieczki pod adresem parlamentu, tak „poważne” i „mądre”, że niegodne nawet odpowiedzi. I oto służba prasowa „sanacji” — ta sama co przedtem zapowiadała „strugi złota” — teraz „tłomaczy” swym biednym czytelnikom, że jeżeli Polska nie korzysta obecnie z kredytów zagranicznych — mimo palącej ich potrzeby — to tylko dzięki opatrnościowej „przezorności” i „nocie” rzą-

ZWOLNIENIE Z WIĘZienia TOW. ADAMA OBARSKIEGO

Wczoraj zwolniony został z więzienia za kaucją 800 zł. tow. Adam Obarski członek naszej Redakcji, aresztowany w Wołominie, na skutek dyspozycji sędziego powiatowego.

Tow. Obarski więziony był w więzieniu przy ul. Dzielnej i w więzieniu „Centralnem”.

Władze więzienne zastosowały wobec tow. Obarskiego rygor obowiązuje więźniów kryminalnych.

Dlaczego przestałem być „piłsudczykiem”?

LIST DO REDAKCJI

Pan marszałek Piłsudski kilkakrotnie w wywiadach swych podkreślał, że w roku 1918 po powrocie w Magdeburga był panem sytuacji i gdyby chciał to tego „ścierwa sejmowego” nie zwoływałby.

Jeżeli „ścierwo sejmowe” zostało zwołane, i w ten sposób powstały „wychodki partyjne” — to tylko dlatego, że Piłsudski nie wyzbył się zasad demokratycznych i zresztą nie nosił jeszcze szlif generalskich (marszałkowskich).

A że marsz. Piłsudski był w owym czasie demokratą, to dowodzi i ten fakt, że Piłsudski nie był w owym czasie „panem”, a „obywatелеm” i „obywatelami” byli wszyscy ministrowie.

Proszę zająć do dekretów nominacyjnych na ministrów z roku 1918, a przekonamy się, że głoszą one: „Do Obywatela...” i „Mianuję Was Obywatelu...” i t. d.

Ponadto p. Piłsudski był jeszcze demokratą i dlatego, że pozwolił ówczesnemu ministrowi spraw Wewnętrznych skasować koronę na głowie Orła, wychodząc z założenia, że „korona” nie licuje z demokracją i Rzeczpospolitą.

Piłsudski tolerował większość Sejmu pomimo, że była ona wroga dla jego osoby.

Narodowa Demokracja, opierająca się w owych czasach na obszarnikach, fabrykantach, przemysłowcach, klerze (wogóle na klasie burżuazyjno - kapitalistycznej) wrzeszczała na niektóre posunięcia Piłsudskiego, wychodzące z zasad demokratycznych i społecznych, jednakże dobrze pod bokiem Piłsudskiego rozwijała się i rosła w siły.

Narodowa Demokracja, opierając się na programie, który pozwala na prywatę i samowolę klasy burżuazyjno - kapitalistycznej, doprowadziła rządami swemi klasę pracującą do nędzy, wskutek bezrobocia i niskich zarobków.

Piłsudski widział, jaki jest stan w kraju, jednakże odszedł od udziału w sprawach Państwa, dlatego, że był jeszcze demokratą i podporządkował się większości parlamentu endecko - piastowskiej, a Narodowa Demokracja była skompromitowana i dlatego groziło jej bankructwo przy najbliższych wyborach, przeto zaczęła szermować się propagandą na rzecz faszyzmu, jako wyjścia dla Państwa.

W ten sposób klasa burżuazyjno - kapitalistyczna chciała ratować swój stan posiadania, i byliśmy w roku 1926 w przededniu zamachu stanu.

Zamach ten uprzedził marsz. Piłsudski, który to zamach Piłsudskiego został przyjęty przez klasę pracującą życzliwie, jako nadzieja na lepsze jutro.

Klasa burżuazyjno - kapitalistyczna była w obawie, że rządy przejdą w ręce lewicy na rzecz klasy pracującej.

Piłsudski poszedł po innej linii, zignorował wszystkie żądania przedstawicieli klasy pracującej, a gdy spostrzegła ta klasa burżuazyjno - kapitalistyczna, przyszła pod jego skrzydła. Narodowa Demokracja utraciła filary, na których opierała się (obficie w bogactwa) i opiera się dzisiaj na nieświadomości części społeczeństwa, wyszukując religię, iako hasło i błędy rządu. Religia już nie zażądło przestanie być hasłem w rękach endecji, albowiem kler, a szczególnie wyższego rzędu, już przeszedł pod opiekę skrzydła „sanacji”.

Piłsudski z całym aparatem rządzenia przestał służyć klasie pracującej, a służy w całej pełni klasie burżuazyjno - kapitalistycznej, która mać we wszystkich dziedzinach życia społecznego i zmierza konsekwentnie do dyktatury (faszyzmu).

Z wyłuszczonej wyżej przyczyn, jako człowiek pracy, przestałem być „piłsudczykiem”, albowiem nie spodziewam się żadnych reform społecznych na rzecz klasy pracującej.

Aleksander Lech.

„GŁOS KOBIET”

Wyszedł z druku, po trzykrotnej konfiskacie numer wyborczy „Głosu Kobiet”.

Konfiskacie uległ 1 artykuł i kilka ilustracji.

Numer przedstawia się bardzo interesująco. Kobiety, towarzyski kupując „Głos Kobiet”.

Kcz.

DZIS W RADJO

Godz. 20.15
F. VECSEY (skrzypce)
G. FITELBERG (dyrekcja)

KAZIMIERZ SALICH

Członek P. P. S. dzielnicy Wola Czysta. Zmarł dnia 11 listopada 1930 r.
Cześć Jego pamięci!

Komitet Dzielnicy Wola — Czysta.

PRZEGLĄD PRASY

Z obozu Jedyńki i Jedynego.

Prasa sanacyjna nigdy nie miała żadnych argumentów wyborczych po za nazwiskiem Piłsudskiego. Ale teraz na dwa dni przed wyborami prasa ta wyprowadza z tem nazwiskiem rzecz wprost nieprawdopodobną: obrzydzenie bierze, gdy się czyta to niewolnicze skamlanie u stóp Jedynego.

Tym razem przoduje „Czerwoniak”, który stawia sobie różne pytania i sam na nie odpowiada. Każda odpowiedź brzmi: Józef Piłsudski. Mybyśmy mogli ułożyć znacznie więcej pytań — ale całkiem innej treści — i również tę samą dać odpowiedź. Wystarczy jednak jedno, — by zniechęcać dalszych. Za czyich rządów cenzura tak gnębi prasę niezależną, że nie może wypowiadać swoich myśli? Za rządów Józefa Piłsudskiego.

„Czerwoniak” m. in. twierdzi, że Piłsudski nauczył robotnika - socjalistę zdobywać ojczyznę i kochać Nieprawdę. Nauczyła go tego P. P. S., a Piłsudski tylko tyle, o ile pracował w szeregach P. P. S., lub współdziałał z nią.

Wedle „Polski Zbrojnej” dobro i zbawienie Polski może być tylko tam, gdzie wskazuje i prowadzi Piłsudski. Ale — gdzie to wskazuje i prowadzi Piłsudski, jeśli łaska?

„Gazeta Polska” kłamie, jakoby Sejm wszczął walkę z rządami pomajowem w tedy, kiedy te przestały być zabawką w rękach partji. Sejm wszczął walkę o bezprawne wydanie przez rządy z górą 1/2 miljarda zł. o bezprawne wyrzucenie 8 milionów na mandaty dla B. B. Organ pułkowników twierdzi, że obóz rządowy walczy o „żywe prawa”. Bardzo dobre słowo, tylko trzeba je dobrze zrozumieć: obóz rządowy chce żyć kosztem społeczeństwa i rządzić niem. Żywe praw! To znaczy takie prawa, któreby można było dostosować do potrzeb rządzących i zmieniać ilekroć im się to spodoba. Dobrze słowo.

„Naprzód”, opisując bezczeszczenia „sanacji” w okresie wyborczym, woła pod adresem wyborców:

„Cierpliwości, wytrwania, choćby z zaciśniętymi zębami! Przypatrujmy się, co wyrabia sanacja i róbmy ze swej strony swoje. Nie wolno się zrażać, nie wolno zakładać rąk, nie wolno z fatalizmem mówić: głowa muru nie przebieje... Sanacja chce przecież tylko tego, aby opozycja zrezygnowała z walki, przeciw marzeniem jej jest abstynencja mas od udziału w wyborach — miałyby tedy tak łatwe zwycięstwo, o jakim w innych warunkach t. j. przy walce nawet marzyć nie może.

Dużo jeszcze niespodzianek można się spodziewać w ciągu tych kilku dni, dzielących nas od 16 listopada i w samym tym dniu. Będą to rzeczy zapewne ciężkie i trudne do zniesienia ale chyba najcięższe już przeszliśmy... Uzbójmy się w cierpliwość; walczy do ostatniej chwili; walczy z jedynie skuteczną, jaką mamy bronią: z kartką Nr. 7”.

Za tajemnicą głosowania.

„Gazeta Warszawska” słusznie występuje przeciw instrukcji Gener. Komisarza Wyb. w sprawie „jawnej tajemnicy” głosowania i stwierdza, że instrukcja ta sprzeciwia się konstytucji. M. in. czytamy:

„Agitacja za jawnym głosowaniem wśród urzędników prowadzi w swej konsekwencji do następującego syllogizmu: 1) kto jest za rządem, ten głosuje jawnie; 2) kto nie głosuje jawnie, ten jest przeciw rządowi; 3) partja rządowa jest jedyną partją państwową; 4) kto głosuje przeciw jedynej partji państwowej, ten głosuje przeciw państwu; 5) głosowanie przeciw partji rządowej jest czynem antypaństwowym, którego nie wolno dopuszczać się nikomu, a już żadną miarą urzędnikowi państwowemu.

Czy panu Generalnemu Komisarzowi wyborczemu nie wiadomo, że tym syllogizmem agituje się zupełnie otwarcie wbrew wyrażnemu przepisowi Konstytucji?”

B.

Na fundusz wyborczy

Od J. G. — zł. 40.
Związek Zawodowy Robotników Cukrowni w Ostrowach — zł. 125. gr. 19.

Przed wyborami

ARESZTOWANIE CZŁOWEGO KANDYDATA ZWIĄZKU OBRONY PRAWA I WOLNOŚCI LUDU W OKRĘGU NR. 57

PODRZUCONE ODEZWY — GROŻBY I SZANTAŻ

Przed kilku dniami trzech nieznanymi sprawcy napadli na mieszkanie ob. Jana Grabowskiego w Kiwercach, czolowego kandydata Związku Obrony Prawa i Wolności Ludu w Okręgu Nr. 57 na Wołyniu. Napastnicy splondrowali całe mieszkanie, oraz zrabowali „siódemki” i odezwy a w tym czasie podrzucili kilka odezwy komunistycznych.

W nocy 7 na 8 b. m. zgłosiła się do ob. J. Grabowskiego policja, która po przeprowadzeniu rewizji „znalazła” podrzucone odezwy. W wyniku rewizji nastąpiło aresztowanie ob. Grabowskiego. Sędzia śledczy, po przesłuchaniu, aresztowanego zwolnił.

Po aresztowaniu ob. J. Grabowski otrzymał anonim, w którym, między innymi, grożą mu, że „jest garść straceńców 1-szej brygady, którzy gotowi są dać mu kulę w łeb jeśli się nie wycofa z listy Centrolewu”.

Oto metody „sanacyjnej” partji!...

OŚWIADCZENIE.

W numerach 305 z 10 i 307 z 12 b. m. „Sanacyjnego” Ilustr. Kurjera Codziennego w Krakowie, znalazłem notatki o aresztowaniu mnie, oraz wiadomość, że przy rewizji znaleziono u mnie „sensacyjnej (!) materiał w postaci bibuły komunistycznej. Jednocześnie jest te samej notatce nadmienione jest, że „byłem” zacieklej komunistą.

Oddawna jestem członkiem Polskiego Stronnictwa Ludowego „Wyzwolenie” i nigdy komunistą nie byłem o czem wiedzą wszyscy na Wołyniu.

Znalezione w czasie rewizji 6 odezwy komunistycznych zostały mi podrzucone w czasie napadu na mój dom. Podczas rewizji zrabowano mi odezwy i numerki Centrolewu; żony i mnie w tym czasie nie było w domu!

Dochodzenie sądowe tę sprawę wyjaśni a winnych wspomnianych notatek pociągnę do odpowiedzialności sądowo karnej.

Jan Grabowski.

RUGI POLITYCZNE KOLEJARZY W DYREKCJI WILENSKIEJ

Piszą nam z Wilna:

Miejscowa „sanacja” postanowiła się zemścić na działaczach ZZK., których „czarna lista” w tej chwili obejmuje 37 osób.

Podaliśmy już szereg nazwisk. Ostatnio tow. Witkowski, prezes Koła ZZK Stółpce, został przeniesiony do Suwałk.

Również dowiadujemy się o przeniesieniu służbowym sekretarza okręgu i członka Zarządu Głównego ZZK., radnego miasta Wilna tow. Kurana Zygmunta do Okręgu Dyrekcji Poznańskiej.

Jak pilno było prezesowi Dyrekcji p. Falkowskiemu przenieść tow. Kurana, dowodzi fakt, iż w dekrete o przeniesieniu polecono mu stawić się w Dyr. Poznańskiej 12.XI, nie bacząc że tow. Kuran — człowiek rodzinny, od szeregu lat zamieszkały w Wilnie, w tak krótkim czasie nie mógłby nawet częściowo uregulować swoich spraw.

FILARY „SANACJI” NA WILENSZCZYZNIE.

„Sanacja” wileńska rozmaite męty społeczne używa do agitacji, kompromitując się doszczętnie w oczach opinii publicznej.

Ostatnio w Wilnie zaangażowany został do „sanacyjnej” agtacji kolejarz niejaki Bułaj Juljan (wyrzucony z ZZK za warcholstwo) dla którego PPS była mało rewolucyjną i którą na zgromadzeniach wrzeszczał, że gd, by w Sejmie było 40 komunistów zamiast PPS-owców, toby Sejm do góry nogami przewrócił!...

Dziś ten znany warchoł stał się „mężem opatrznościowym” sanacji i agituje za B. B. nawet i wśród włościan, pobierając dziennie po 25 złotych.

Niewiadomo tylko, co go nawróciło na „sanację”, czy dżety, czy chęć zdobycia awansu, za „rzykładem” prezesa Z. U. K. p. Puchalskiego.

Drugim „filarem” B. B. jest niejaki Rando Mieczysław, wyrzucony z ZZK w roku 1926 za zwykłą łobuzerkę, czepiał się później endeckiego Związku kolejowego PZK, dziś poucza kolejarzy o ideałach „obozu pomajowego”.

„Sanatorzy” myślą że temi sposobami zdołają nawrócić kolejarzy na swoją „wiarę”, jednak grubo się mylą, a przekonają się o tem w dniu 16 i 23 listopada.

Krwawa demonstracja amerykańskich górników

15 TRUPÓW. WŁADZE WSTRZYMAŁY PRACĘ W KOPALNIACH. WYWIEZIENIE CUDZOZIEMCÓW

NOWY YORK, 13 listopada. (PAT.) Według doniesień z Limy, w kopalni miedzi w Malpaso doszło do rozruchów, gdy niewielki oddział policjny usiłował przeszkodzić manifestacji górników.

Podczas starcia z policją 15 ludzi zostało zabitych.

Władze sądowe wdrożyły śledztwo we wszystkich kopalniach całego okręgu, wstrzymując w nich jednocześnie pracę.

Wszyscy cudzoziemcy zostali ewakuowani. Pociąg, wiozący 350 obywateli amerykańskich i angielskich, oczekiwany jest w Limie dziś wieczorem.

Niezadawalające wyniki konferencji imperjalnej

LONDYN, 13 listopada. Obrady konferencji imperjalnej zbliżają się do końca. Prawdopodobnie odbędzie się jeszcze jedno plenarne posiedzenie, po którym nastąpi zamknięcie obrad. Jak dotychczas wyniki prac konferencji są niezadawalające, „Times” pisze, że wśród delegacji dominjalnych panuje rozczarowanie z powodu ustosunkowania się rządu angielskiego do propozycji premiera Kanady.

„Morning Post” donosi, że debaty nad sprawami gospodarczymi były bardzo gorące.

Dominja są niezadowolone z powodu traktowania kwestji kwot zbożowych przez delegację angielską. Rozdźwięki te przybrały tak ostrą formę, że konferencji groziło rozbitcie.

Dlatego też Mac Donald celem ura-

towniania sytuacji wysunął nowe propozycje zmierzające do ożywienia stosunków gospodarczych pomiędzy Anglią, a dominjami. O ile zarzysy tego planu zostaną przyjęte, to opracowanie szczegółów będzie poleconem komitetowi rzeczoznawców, który przedstawi wynik swych prac następnej konferencji gospodarczej imperjum, mającej się odbyć w Ottawie.

Pobicie faszystowskiego konsula

Paryż, 13 listopada. Na konsula włoskiego w Tuluzie dokonano napadu, który był dziełem organizacji antyfaszystowskiej. W chwili, gdy konsul opuszczał kościół po nabożeństwie z okazji rocznicy

zawieszenia broni, został on nagle napadnięty przez grupę antyfaszystów.

Dzięki interwencji otoczenia konsula i nadejściu agentów policji zdołano go obronić. Jednakże w chwili, gdy konsul dziękował ukłonem faszystowskim za o-

kazanie pomocy, napastnicy rzucili się nań ponownie i ciężko go poturbowali.

Policja zdołała z wielkim trudem wyrwać konsula z rąk jego prześladowców. Kilku przywódców antyfaszystów aresztowano.

Obsunięcie się góry

Paryż, 13 listopada. W Lion wydarzyła się wielka katastrofa spowodowana obsunięciem się góry. Koło godziny 3 w nocy obsunęła się część wzgórza św.

Jana. Dom sióstr miłosierdzia szpitala St. Pathien runął. Z pod gruzów budynku wydobyto dotychczas ciała 71 zabitych. Akcja ratownicza jest bardzo u-

trudniona. Wskutek runięcia muru 12 członków straży pożarnej i policjantów, którzy brali udział w niesieniu pomocy rannym, zostało zabitych.

CO WYPRAWIA „SANACJA” W OKRĘGU BYDGOSKIM

Zmobilizowanie całego aparatu urzędniczego. — nawoływanie do „jawnego” głosowania.

I w naszym okręgu „sanacja” zmobilizowała cały swój aparat urzędowy. Wyżsi urzędnicy państwowi zmuszają swych podwładnych, bez wszelkich skrępowań, do pokornego poddania się BeBe, do pisemnego zobowiązania się, iż jawnie głosować będą na jedynek (!); szereg wyższych urzędników, nawet „pułkownicy od ubezpieczeń społecznych” pobrali urlopy i oddali się usłudze agitacji za Be Be; burmistrz, wójt i sołtysi otrzymali od starosty Berety nakaz, aby zebrali od wszystkich właścicieli lokali podpisy na nadesłane im drukowane zobowiązania, iż tylko Be Be oddadzą swe lokale do dyspozycji, (przyczem niedwuznacznie grożono im odebraniem koncesji).

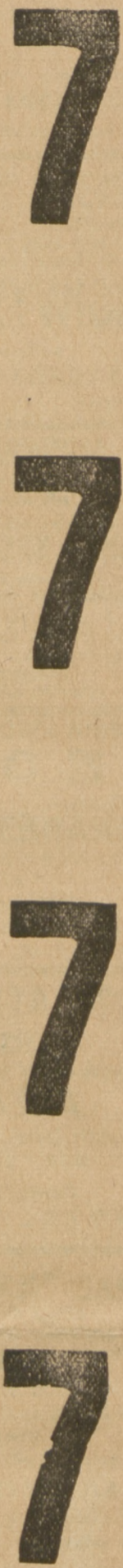
Świeżo przysłany dyrektor Monopolu Tytoniowego p. Klodnicki przy pomocy swych zauszników, zmusił wszystkie pracownice tytoniowe do wstąpienia do „Federacji Pracy”, żądając oddania księżeczek związkowych Związku klasowego. Wspólnie z paru innymi osobami zwołuje zebrania i namawia do „jawnego głosowania”, a gdy nasz sekretarz Zw. Rob. Rolnych, tow. Pasternak poprosił o głos, natychmiast go zaarrestowano i przez czas trwania zebrania trzymano w komisarjacie.

Agitatorom B. B. wtóruje „Niezależna Socjalistyczna Partja Pracy”, w szczególności w rozbijaniu wieców. Wogóle tow. „niezależni” idą ręką w rękę z B. B., chodzą do ich biur etc., jednym słowem, robi się wszystko, aby nam robić trudności, nawet próbuje się przekupywać instruktorów Zw. Rob. Rolnych i wykrada się karteczki do głosowania!

Wszystko to blednie wobec praktyk, jakie stosuje kierownik warsztatów kolejowych, kandydat B. B., inż. R. Schmidt. Pod groźbą zwolnienia z pracy, zaangażował on swych podwładnych do agitacji wyborczej, podzielił miasto na obwody, powyznaczał obwodowych, którym przydzielił każdemu po kilka ulic z nakazem wyszukania sobie ludzi, aby obchodzili wszystkie mieszkania i żądali od nich oświadczenia, że będą głosować na jedynek i że będą głosować jawnie. Następnie p. Schmidt żąda od obwodowych sprawozdań, a w razie oporu, grozi „konsekwencjami”.

Aresztowania, rewizje są strawą codzienną. Wszystkie nasze zebrania związkowe „dozorowane” są przez policję, nawet wczoraj policja „pilnowała” lekcji śpiewu T. U. R., a gdy zaśpiewano „Czerwony Sztandar”, policjant zakazał dalszego śpiewu i — w razie oporu — miał dyrygenta aresztować!...

Oto, jak „sanacja” robi wybory.



SPRAWY B. POSŁA TOW. WŁ. BARANOWSKIEGO

14 listopada w Sądzie pow. w Łukowie odbędzie się sprawa tow. Baranowskiego, oskarżonego z art. 532 cz. II, w związku z przemówieniem w Hucie Dąbrowa, pow. Łukowskiego, na wiecu w 1928 roku.

Na 28 listopada w Sądzie powiatowym w Lublinie wyznaczono drugą sprawę tow. Baranowskiego z art. 263 cz. I k. k. za wydaną przez Komitet P. P. S. w Puławach ulotkę z 1928 roku.

Oba „przestępstwa” tow. Baranowski go były w zawieszeniu aż dopiero teraz wywleczono je na światło dzienne.

ROBOTNICY !!

Pamiętajcie, że tylko polski przemysł i polski handel zapewniają byt wam i rodzinie waszej i dlatego popierajcie

POLSKIE WYROBY I POLSKI HANDEL

NAJSTARSZA W POLSCE POLSKA FIRMA GRAMOFONOWA

ADAM KLIMKIEWICZ



Marszałkowska 154 (róg Królewskiej)

poleca

PATEFONY I PŁYTY

po cenach niższych i na dogodnych warunkach.

SATYRA POLITYCZNA Z PRZED STU LAT NOWOCZESNY GALILEUSZ



A MIMO WSZYSTKO IDZIE ONA NAPRZÓD!

U góry „Marjanna” wyobrażająca Republikę i Wolność francuską, kroczy naprzód poprzez lata reakcji 1830 — 36.

Karykatura na reakcyjne sądownictwo.

WOBEC NAGŁEGO ZAMYKANIA ZAKŁADÓW DUKARSKICH

Wczoraj prezydja Związku Syndykatów Dziennikarzy Polskich, Polskiego Związku Wydawców Dzienników, Związku Organizacji Przemysłu Graficznego, Związku Zawodowego Drukarzy i Związku Zawodowego Drukarzy „Praca Polska” złożyły p. Ministrowi Przemysłu i Handlu memoriał, w którym, wyluszczyając obecne ciężkie położenie przemysłu wydawniczego i graficznego w Polsce, proszą o wydanie odpowiednich zarządzeń, a nadto dyspozycję powoływania do komisji przemysłowych, budowlanych, sanitarnych i t. p. przedstawicieli tych związków celem przedstawienia tym komisjom fachowych uwag w sprawie zabezpieczenia interesów wydawnictwa, jakoteż interesów pracowników umysłowych i fizycznych.

Jednობrzmiające pisma zostały skierowane do pp. ministrów spraw wewnętrznych, skarbu, pracy i opieki społecznej, a także kopia do komisarza rządu na m. st. Warszawę.

SPRAWA EMIGRACJI ŻYDÓW DO PALESTYNY

Dowiadujemy się, że ambasador Rzeczypospolitej Polskiej przy rządzie Wielkiej Brytanji, p. Konstanty Skirmunt, otrzymał od rządu polskiego polecenie interwencji u rządu angielskiego w sprawie tych Żydów, którzy otrzymali pozwolenie na wjazd do Palestyny, a którzy mimo to nie uzyskali możliwości wjazdu do Palestyny. (PRESS).

SKAZANIE B. POSŁÓW KOMUNISTYCZNYCH

Wczoraj o godz. 16-ej w sądzie okręgowym w Grodnie zakończona została rozprawa karna przeciw byłym posłom komunistycznym Dworczaninowi i Wołyńcowi oraz 16-tu innym, oskarżonym o udział w zajęciach oleszczyckich. Sąd po rozpatrzeniu sprawy skazał obu byłych posłów na 6 lat ciężkiego więzienia z pozbawieniem praw, 7-miu oskarżonych o współudział w zajęciach, jak również o pobicie policjantów, otrzymało po jednym roku domu poprawy z pozbawieniem praw, 4-ch po 8 miesięcy więzienia i jeden 6 miesięcy więzienia z zawieszaniem na 3 lata.

NASZA RUBRYKA

Poszukiwanie pracy

SZOFRER — MONTER z wojskowym prawem jazdy poszukuje pracy. Oferty do „Robotnika” pod „Podoficer”.

MAGISTER PRAWA UNIwersytetu WARSZAWSKIEGO poszukuje jakiegokolwiek zajęcia biurowego. Wynagrodzenie 120 zł. mies. Najchętniej u adwokata. Referencje poważne. Prowincja niewykluczona. Adres: S-to Jerska 18 m. 64.

STUDENT uczy dzieci, przygotowuje do gimnazjum, pomoc w młodszych klasach. Łaskawe oferty do Redakcji „Robotnika” — sub. „Student”.

URZĘDNIK młody, energiczny z 8-mio letnią praktyką, umiejący pisać na maszynie poszukuje pracy. Oferty do redakcji „Robotnika” dla „Energicznego”.

CO SŁYCHAĆ NA ŚWIECIE

PAROWIEC UPROWADZONY PRZEZ PIRATÓW.

Parowiec norweski „Hirunde” nadał depeszę iskrową, zawiadamiającą, iż w pobliżu Swatów został wczoraj napadnięty przez piratów. Kilku członków załogi odniosło rany, a dwóch kupców chińskich piraci uprowadzili ze sobą. „Hirunde” oczekiwany jest w Hong-Kongu w ciągu dzisiejszego popołudnia.

CZEŚĆ MIASTA ZNISZCZONA PRZEZ CYKLON.

Według wiadomości z Kiang-Piu w Burmie dolna część miasta, a w tem kilka budynków rządowych i bazar, w nocy z dn. 10 na 11 b. m. zostały zniszczone przez cyklon. Oliar w ludziach podobno niema. Z powodu przerwania komunikacji telegraficznej dalszych szczegółów brak.

LOT NAD KONTYNETEM AMERYKI PÓŁNOCNEJ

Od Pacyfiku do Atlantyku przeleciał w tempie brawurowym, bijąc wszystkie dotychczasowe rekordy szybkości, lotnik amerykański, Stanley Boyton. Lot jego trwał tylko 20 godzin 29 minut, czyli o 4½ godziny krócej, niż lot poprzednika.

REMONT GORZELNI W AMERYCE.

W przewidywaniu złagodzenia ustawy o prohibicji, fabrykanci piwa i alkoholu w Stanach Zjednoczonych przystępują już do odnawiania gorzelni i browarów, a nawet budują nowe. Były król „piwa” w Milwaukee, Fred Pabst, wybudował kosztem jednego miljaru dolarów nowiutki browar, który narazie będzie nieczynny. Pabst spodziewa się, iż, w wyniku ostatnich wyborów, bill prohibicyjny Vollsteada, będzie wkrótce zreformowany na korzyść w myśl życzeń „Mokrych”.

AUTOMOBILISTA UKAMIENOWANY PRZEZ MAŁPY.

W sposób naprawdę wyjątkowy postąpił życie pewien automobilista w pobliżu miejscowości Setif w Algierze. Prowadząc maszynę dostał się niespodzianie pomiędzy dwa wrogi sobie stada małp, prowadzące właśnie zażartą walkę na kamienie. Samochód znalazł się w jednej chwili pod gradem kamieni, kierowca zaś uderzony w głowę zginął na miejscu. Jak się okazuje, w okolicach tych małpy żyją tylko w wielkich stadach, bardzo wrogo usposobionych do siebie. Gdy dwa takie stada przypadkiem się spotykają, walka staje się nieuniknioną, o zażartości zaś jej świadczą liczne trupy zwierząt, zaścielające pobojowisko.

KRADZIEŻ POD CHLOROFORMEM.

W pociągu pośpiesznym na linii Berlin — Stralsund okradziono przemysłowca berlińskiego Hückstäda, zabierając mu 5.000 Mk, które miał zaszyte w ubraniu. Kradzieży dopuszczono się przy użyciu chloroformu.

DOCHODY MISTRZA BOKSU TUNNEY'A.

W trakcie procesu, który wytoczył mistrzowi świata Tunney'owi jako impresario O'Mara o zapłatę 400.000 dolarów jako odszkodowanie za poczynioną swego czasu reklamę, ustalono, że Tunney zarobił na boksie co najmniej 1.742.280 dolarów.

Wiadomości z całego kraju

BYDGOSZCZ

PROCES KIEROWNIKA „DEUTSCHTUMSBUNDU”

Odbył się tu proces K. Graebego, kierownika organizacji niemieckiej „Deutschtumsbund”.

Obrona wniosła o przesłuchanie całego szeregu świadków. Trybunał stanął na stanowisku, iż świadkowie ci zeznawali już w kwietniu zeszłego roku w procesie innych członków Deutschtumsbundu i odrzucił wnioski, motywując to tem, że zeznania tych świadków są znane. Następnie zabrał głos prokurator dr. Kuzioł, który domagał się dla oskarżonego kary 6-ciu miesięcy więzienia z paragrafu 129 k. k., oraz z paragrafu 87 k. k. 2 lat twierdzy. Z kolei przemawiali obrońcy: b. poseł z klubu niemieckiego, Spitzor, który zajął się stroną prawną aktu oskarżenia, oraz adw. Grzegorzewski z Poznania.

Po replice prokuratora sąd udał się na

naradę, poczem o godz. 1-ej w nocy ogłosił wyrok, mocą którego b. poseł K. Graebe skazany został za przestępstwa i paragrafu 129 na 6 miesięcy więzienia.

W uzasadnieniu wyroku sąd uznał, winę oskarżonego z paragrafu 129 k. k. za udowodnioną, a w szczególności iż Graebe, jako założyciel i kierownik Deutschtumsbundu, działał świadomie w kierunku osłabienia i udaremnienia wykonania ustaw państwowych oraz zarządzeń administracyjnych, dotyczących się całego szeregu ustaw o opcji, przelaniu praw Skarbu państwa niemieckiego na Skarb polski, ustaw o poborze do wojska, i t. d. Co do paragrafu 86 k. k. sąd nie dopatrzył się dowodów winy oskarżonego Graebego i z tego paragrafu nie wymierzył mu kary. (PAT.).

BARANOWICZE

OFICER W CZYNNEJ SŁUŻBIE AGITATOREM B.B.

Niejaki kapitan Rapacki jeździ tu, jako agitator jedynki, w dodatku — wojskowym autem. W czasie swoich wystąpień agitacyjnych oświadczył, że tow. Machayowi „dali lanie porządne” w Słonimie, ale jeszcze lepiej dostanie. Rzeczywiście na tow. Machay'a napadli bojownicy sanacyjni, w czasie agitacji w Słonimie i pokaleczyli go.

Małe zapytanie pod adresem kapitana Rapackiego; skąd jest on tak szczegółowo poinformowany o zajęciach?

Nie pomogą jednak i wojskowi, i ich agitacja i potop odezwo, których jedynym programem jest nazwisko czołowego

kandydata jedynki, honorowego obywatela miasta Baranowicz!

Ciekawe, że, gdy w miejscowym kinie, w celach agitacyjnych, wyświetlano propagandowy dodatek do filmu, w którym po postawieniu widzom 6 pytań, w rodzaju: „kto Polskę wywalczył, kto Polskę obronił od bolszewików, kto chce dobra dla ludu pracującego i t. p.” na ekranie ukazał się właśnie czołowy kandydat jedynki, cała sala zareagowała na to w taki sposób, że zarządzone przerwy w wyświetlaniu dodatku, policja wzywała do uspokojenia się...

PIŃSK

BEBESOWSKIE ZBIRY GRASUJĄ BEZKARNIE

Dn. 10 b. m., gdy tow. tow. Martynowski i Walter wychodzili z obiadu, napadł na nich z tyłu znany bebesowiec, Bolesław Gajewski, i pobił kijem tow. Martynowskiego do utraty przytomności.

Działo się to o godz. 3 popoł. na jednej z najludniejszych ulic miasta. Zawiadomiona policja, nie reagowała, mimo, iż Gajewski nazajutrz chwalił się, że pobił tow. Martynowskiego.

CIECHANÓW

KASJARZE PROBOWALI OKRAŚĆ URZĄD GMINNY REGIMIN

W nocy z wtorku na środę nieznanymi sprawcy dostali się do lokalu urzędu gminy Regimin i usiłovali rozpruć kasę ogniотrwałą, jednak, po przecięciu

pierwszego pancerza kasy, zostali widocznie spłoszeni i zbiegli, pozostawiając na miejscu komplet narzędzi kasiarskich.

GRODNO

SPALIŁ SIĘ KOŚCIÓŁ Z XVII WIEKU

Na terenie powiatu Grodzieńskiego w wsi Piątkowo gminy Poświętnej spa-

lił się doszczętnie drewniany kościół, zbudowany jeszcze w 17-ym wieku.

ZE SPORTU

RUCH CZY ZNICZ? — PYTANIE JESZCZE AKTUALNE

Zdawałoby się, iż kwestja spadku do klasy B została już definitywnie rozstrzygnięta meczem Skry z Ruchem, który odbył się 2 tygodnie temu. Jednak tak nie jest. Jak się ostatnio dowiadujemy Zarząd WOZPN-u na posiedzeniu w dn. 10 listopada postanowił unieważnić spotkanie odbyte jeszcze w I rundzie pomiędzy Legią I b a Ruchem, gdyż sędzia p. Wasowicz okazał się członkiem Legji, a więc nie był uprawnionym sędziować mecz swego klubu. Powtórzenie meczu

odbędzie się w dn. 30 listopada o godz. 12 na boisku Legji.

Również odnośnie ostatniego spotkania Skra — Ruch założono protest, gdyż sędziował zamiast p. Danca, p. Rogerkiewicz, podobno bez porozumienia z kapitanami drużyn i bez losowania odpowiedzialnego w takich wypadkach.

Wobec tych faktów, kwestja spadku do klasy B znajduje się ciągle pod znakiem zapytania.

ODCZYT SPORTOWY

W sobotę w świetlicy PIWF (opród Saski) odbędą się dwa referaty sportowe, a mianowicie znany piłkarz Legji J. Ciiszewski mówić będzie o piłce nożnej

w szkołach, a p. Z. Orłowicz zreferuje sprawę pierwiastka zabawowego w sporcie. Początek o godz. 19.

LEGJA — POLONJA

W nadchodzącą niedzielę odbędzie się towarzyskie spotkanie o puchar Qui Pro Quo między zespołami Legji a Polonji.

Beztluszczowy krem

HAZELITE

ANIBA
SP. Z O O WARSZAWA

Udelikatnia i bieli cerę

DZIAŁ LEKARSKI

Dr. med. S. JERMUŁOWICZ

SEKSUOLOG

Choroby, niedomoga i zaburzenia sfery płciowej.

SKOLNA 8. Przyjmuje 1-2 i 5-7.

Dr. Z. FAJNCYN

Leszno 36.

Specjalista chorób wenerycznych

płciowych i skórnych. Analizy krwi

Przym. 9 r. — 9 w.

Dr. med. H. LEWIN

Niecała 12

Specjalista chorób wenerycznych,

niemocy płciowej i skórnych, analiza.

Przyjmuje od 9 do 12 i od 3 do 9 w.

Niedziela 9-2. Panie 6-7.

DR. A. LESZCZYNSKI

b. Ordynator Kliniki Uniwersyteckiej

Szp. Ś-go Łazarza

Weneryczne, skórne i niemocy płciowa

WOLSKA 42 m. 3b. przyjmuje od 3 do 5.30 pop.

Lecznicza

Twarda 4

Weneryczne, skórne, płciowe. Wszystkie specjalności. Analizy. Od 8 r. do 9 w. Niedziela

do 6 p. p. Wizyta 4 zł.

LECZNICA, WIERZBOWA 6

obok Placu Teatralnego

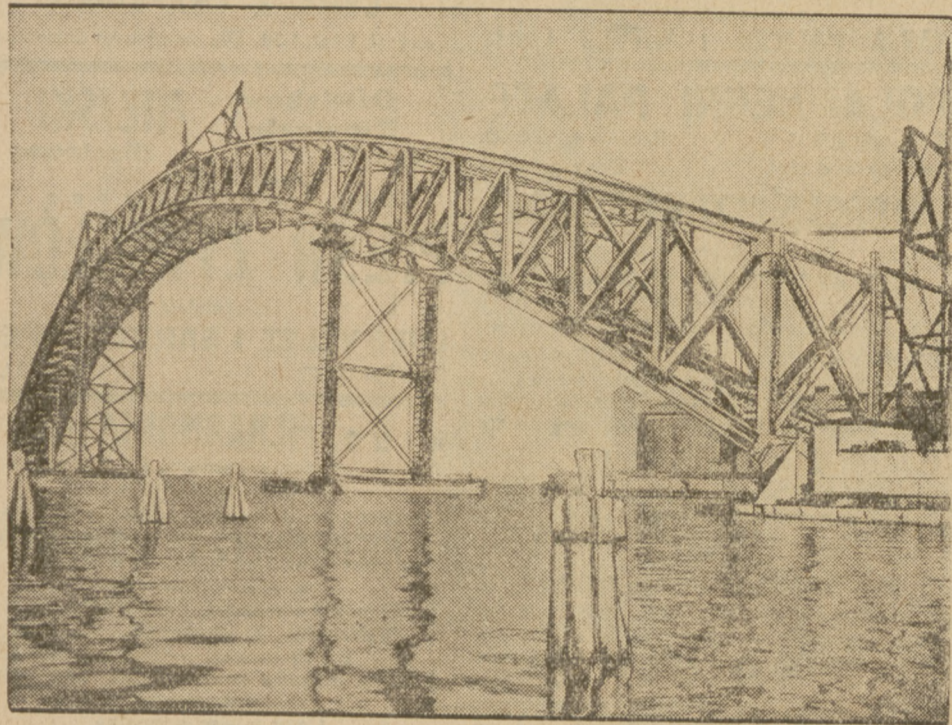
Weneryczne, skórne, niemocy. Analizy. Elektroleczenie. Od 8 r. do 9 w. Niedz. do 7 w.

Kobiety przyjmuje lekarka 5-7 w. Wizyta 4 zł.

Starą odzież, bieliznę, szmaty, obuwie, papier i wszelki inny szmeln, który w domu jest zbędny, oddajcie Robotniczemu Towarzystwu Przyjaciół Dzieci; telefon 332-88, 274-55, 695-79.

Rzeczy ciekawe i aktualne

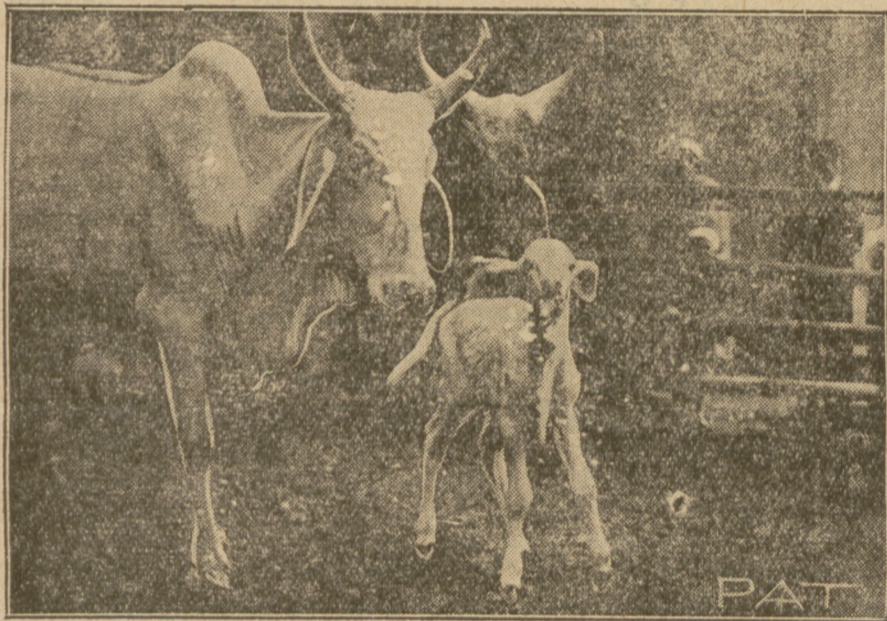
MOST ZA 140 MILJONÓW ZŁOTYCH BUDOWANY JEST W AMERYCE



W Ameryce, w stanie New Jersey, w miejscowości Bayonne budują obecnie most, który będzie największym i najdroższym na świecie. Każdy łuk tego mostu będzie miał 560 metrów długości i 105 mtr. wysokości. Koszty budowy wyniosą przeszło 140 milionów złotych.

OBRAZKI Z POLSKI

PRZYCHÓWEK POZNAŃSKIEGO OGRODU ZOOLOGICZNEGO



Zwierzyniec poznański wzbogacił się ostatnio o nowy okaz indyjskiego Zebu-Gujarat. Na naszej ilustracji widzimy ten nowy nabytek, który ujrzał świat po raz pierwszy siedem dni temu.

242 KLM. NA GODZINĘ UZYSKAŁ ANGLIK WRIGHT NA MOTOCYKLU



Niesłychanie zaciekle rywalizacja, jaka toczy się od kilku lat między niemieckim i angielskim przemysłem motocyklowym, pobudza te państwa do wyrobu, coraz to szybszych i udoskonalonych maszyn. Zdawało się, że rekord Niemca Hennego na BMW (przeciętna szybkość 221 klm. na godz.) jest już nie do pobicia, a tymczasem donoszą z Anglii, że motocyklista Wright uzyskał na maszynie 1000 cm. O. E. C. Temple-Jap. fantastyczną szybkość 242,6 klm. na godzinę.

120.000 CUDZOZIEMCÓW WE WŁOSZECH

Według cyfr, zebranych przez Agencja di Roma, ilość cudzoziemców, stale mieszkających we Włoszech, jest znikomo mała. W 1881 wyniosła ona 60.000 osób obojga płci, w 1901 — około 70.000, w 1921 — 110.000, obecnie zaś ogólna ilość cudzoziemców, zamieszkujących Włochy przynajmniej od lat 10, nie przekracza 120.000 osób obojga płci. Z cyfr tych wynika, że Włochy są krajem o bardzo niewielkiej ilości obcokrajowców stale je zamieszkujących, podczas gdy sezonowy napływ cudzoziemców jest olbrzymi.

SPUSTOSZENIE SPOWODOWANE PRZEZ ORKAN W MEKSYKU



W ostatnich tygodniach Meksyk nawiedzony został kilkakrotnie katastrofami orkanu, które pociągnęły za sobą wiele ofiar w ludziach i wyrządziły znaczne szkody. Na rycinie — obraz zniszczenia w mieście Palchuca.

JAKIE BYŁY PRZYCZYNY KATASTROFY STEROWCA R. 101

REWELACYJNE ODKRYCIE SPECJALNEJ KOMISJI LOTNICZEJ

Kilka dni temu na posiedzeniu komisji badającej przyczyny katastrofy sterowca „R. 101” nastąpiły rewelacyjne odkrycia. Mianowicie komisja otrzymała tekst tajnego raportu jednego z inspektorów ministerstwa lotnictwa, z którego wynika niezbicie że rezerwuwar gazowy sterowca „R. 101” był w chwili rozpoczęcia lotu do Indji w nieodpowiednim stanie posiadając około 1.000 otworów, które były przewidywalnie zatkałe watą.

Przewodniczący komisji sir John Simon odczytał dwa dokumenty, które pomimo usilnych starań ze strony komisji były trzymane w tajemnicy przez ministerstwo lotnictwa i dopiero obecnie dostały się w ręce Simona. Pierwszy dokument stanowi raport dowódcy, oraz konstruktora sterowca „R. 101”, który zginął w katastrofie pod Bauvais. Raport ten złożony w czerwcu b. r. wskazuje na konieczność natych-

miastowego przedsięwzięcia zmian w konstrukcji rezerwuaru sterowca, z którego wydzielają się zbyt wielkie ilości gazu. Drugim dokumentem jest tajny raport inspektora ministerstwa lotnictwa stwierdzający, że w miejscach zetknięcia metalowych zeber sterowca z oponą wytworzyło się około tysiąca dziur, które należy natychmiast zatkać watą. Jednakże będzie to tylko tymczasowy środek zapobiegawczy.

Na pismo to ministerstwo odpowiedziało, że jest już zapóźno na przeprowadzenie gruntownych zmian konstrukcyjnych, i że należy ograniczyć się do zatkania otworów watą.

Przewodniczący Simon oświadczył podniesionym głosem że zarządzi dochodzenie celem wyjaśnienia dlaczego te ważne dokumenty rzucające nowe światło na przyczyny katastrofy sterowca „R. 101” nie zostały wcześniej ujawnione.

BEZPŁATNE PRZEDSTAWIENIA TEATRALNE DLA BEZROBOTNYCH W NIEMCZECH

Opera w Królewcu uzyskała niedawno od Min. Oświaty subwencję pod warunkiem, że dawać będzie pewną ilość bezpłatnych przedstawień dla bezrobotnych

Dyrekcja opery znalazła wyjście z sytuacji w ten sposób, iż udostępniła dla bezrobotnych próby generalne.

KONRAD SEIFFERT

PŁONĄCE ŻAGWIE NAD POLSKA

autoryzowany przekład z niemieckiego STANISŁAWA LUKOMSKIEGO

Copyright by
Księgarnia Robotnicza, Warszawa.

W południe spotkaliśmy pierwszą partję uchodźców, którzy przed kilkoma godzinami przekroczyli linię rosyjską. I znów po naszej lewej ręce przeciągały całe chmury, tłumy, poczty ginących z głodu i zniszczonych? Czepiali się nas i wżerali się w nas spojrzemiami. Krzyki tego pochodu niedoli otaczały nas niby jeden krzyk. Śmiertelne tchnienie zarazy osaczało nas znowu, wdzierając się wraz z krzykiem do głowy, wewnętrznosci i serca i wżerało się mocno.

Prościutko biegł gościniec bez końca poprzez równinę. Z tyłu, na tle zadymionego widnokręgu, połyskiwał złocisty krzyż na kopule cerkiewnej.

WJAZD.

Ale może jednak zatrzymamy się już teraz. Gdy od dzisiejszego ranka wszystko wygląda jakoś inaczej, niż zazwyczaj. Uchodźcy nie nadchodzą już więcej. Wsie nie płoszyły już więcej. Kolumny nie nadjeżdżały już więcej.

Piechota przeciskała się powoli naprzód, a za nią lekka artylerja.

Przed nami pracował oddział Hansena.

Myśmy przyglądali się. Robota posuwała się powolutku naprzód.

Nadlecieli lotnicy rosyjscy. Padła serja strzałów. Patrole kawaleryjskie odjechały z powrotem.

Utrzymywano, że Rosjanie ustawili przed nami owe wielkie działa forteczne i że teraz ma się rozpocząć na dobre.

Gościniec przed nami był teraz zupełnie wolny. Zaczęła się zwykła strzelanina i po godzinie nic nie zostało z gościnca.

Siedzieliśmy pod lasem w niewielkiej odległości od oddziału Hansena, drzemaliśmy przysłuchiwalimy się i pletliśmy głupstwa.

Teraz zatrzymamy się już nareszcie. Teraz ustanie już ta wieczna bieżanina. A wtedy wojna skończy się, ma się rozumieć. Stanie na jednym miejscu jest bezcelowe na wojnie. Stojąc na miejscu, nic nie można zdziałać. Żołnierze muszą przecieć wetknąć gdzieś swoje nogi, muszą przecieć iść naprzód. Stanie na jednym miejscu — to niedorzeczność. A ponieważ stanie na miejscu jest niedorzecznością, przeto wojna już się kończy. Człowieku, toś to jest logiczne. Czy wiesz, co jest logiczne? Ten już

28) wie, co jest logiczne! Robimy pokój. My! Kto jeszcze? Nie chcą? Nie chcą! A gdy my więcej nie chcemy? To wystarczy. Wystarczy, powiadam. Chcesz jeszcze? Oferma!

Uderzenia zbliżały się stopniowo. Blobelt i Dobelmann zawrócili z wozem. Myśmy leżeli nadal i okopaliśmy się na żarty. Ale to, z czegośmy sobie żartowali, musieliśmy niebawem potraktować zupełnie serio. Rosjanie bębniłi dokoła nas ze wszystkich stron, wsadzili przed nami i za nami kilka ciężkich sztuk, Knoblauch lamentował, aż wrzeszcz strzelanina ustała, nie wyrządziwszy nikomu z nas żadnej szkody. Nasz wóz znów podjechał, Kretscham przyrzędził nam jakąś strawę, poczem wszystko potoczyło się zwykłym trybem.

Hansen zakładał przewodnik wzdłuż drogi, myśmy trochę pomagali, popychaliśmy nasz wóz po zoranej drodze, nachylaliśmy się przy zbyt bliskich uderzeniach, rzucaliśmy się przed siebie, biegliśmy wzdłuż porzuconych rosyjskich okopów, zabieraliśmy z nich herbatę, miedziane naczynia i wszystko, co tylko mogło się przydać żołnierzowi w pochodzie. Popołudniu zobaczyliśmy przed nami miasto.

Wieczór już nastał, gdyśmy dotarli do okopu rosyjskiego tuż przed samym miastem i zrównali się z pierwszymi domami.

Jedno nie ulegało już prawie żadnej wątpliwości: Rosjanie cofali się w dalszym ciągu. Czy zostaniemy tutaj?

Umarli leżeli przed miastem, jeden na drugim. Blobelt nie chciał przejeżdżać przez nich, więc Knoblauch odrzucił pierwsze trupy na

bok. Myśmy też zaczęli mu pomagać.

Ledwieśmy zbliżyli się do pierwszych ogrodów, gdy zaczęło się coś w rodzaju ognia zaporowego. Rosjanie ostrzeliwali gościniec tuż przy wejściu do miasta. Musieliśmy iść naprzód. Gdyśmy poprzez ogrody dorwali się do pierwszych domostw, zaczęły się one palić. Płomienie słały nam żar na spotkanie. Myśmy kładli się jednak bliźutko pod trzeszcząciami, ale osłaniającymi nas murami, podczas gdy nad nami buchały płomienie.

Karabiny maszynowe jazgotały w dymie. Umilkły jednak, gdy tylko nasza artylerja usadowiła się za nami. Hansen wraz ze swym oddziałem zetknął się z nami, gdyśmy w ślad za piechotą biegli już pierwszą ulicą, trzymając się wciąż w pobliżu murów. Na rynku płonęły teraz prawie wszystkie domy. Natrafiliśmy na jeszcze jedną przeszkodę. Karabiny maszynowe polewały rynek od strony wschodniego wyjścia z miasta i myśmy nic na to nie mogli poradzić. Trwało to dziesięć minut, aż im wyszła amunicja.

Droga stała teraz przed nami otworem. Prędzej, zanim nadejdzie sztab pułku. Człowieku, biegnij więc! Możesz tu wszystko znaleźć, bylebyś się tylko pośpieszył. Wszystko tu jest. Spójrz no, kobiety! Daj spokój kobietom! Przyłóż mu bagnet do gardła, to ci wszystko odda! To g...o. Tam ściągają kołdry. Piechota. Przychodzimy już za późno. Padnij! Uwaga, pocisk się tu zbliża, rums, mur, uwaga, mur się przewraca, już się wszystko pali, słuchaj na, jak oni lamentują!

WARUNKI PRENUMERATY: w Warszawie z odnośnieniem miesięcznie zł. 5.40, bez odnośnienia zł. 4.70, na prowincji miesięcznie zł. 5.40, zagranicą zł. 8.—. Za zmianę adresu 50 gr. CENY OGŁOSZEŃ: Za wiersz wysokości 1 milimetra w tekście gr. 50, zwyczajne gr. 20, komunikaty i nadesłane gr. 80, nekrologi do 60 mm. gr. 20, powyżej 60 mm. gr. 30, drobne za wyraz gr. 20. Poszukiwanie i zaofiarowanie pracy bezpłatnie. Ogłoszenia tabelaryczne o 50 proc. drożej. Ogłoszenia zagraniczne o 50 proc. drożej. Układ ogłoszeń w tekście 5-szpaltowy, układ zwyczajnych — 10-szpaltowy. Za terminowy druk ogłoszeń Administracja nie odpowiada.